Rok 1875. KRAKÓW 29 Września. — Czwartek. **Nr. 124.**

KRONIKA

Wychodzi **codziennie** o god. 11 rano, z wyjątkiem dni świątecznych.
Prenumerata wynosi: w Krakowie rocznie złr. **9**, kwart. złr. **2** c. **25**, miesięcznie **80** c.
Poczta w Austrji rocznie złr. **12**, kwart. złr. **3**, miesięcznie złr. **1** c. **15**, w Niemczech rocz. **24** mr., kwart. **6** mr.

Numer pojedynczy cent. 5.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po c. **5** od wiersza (petit).
Nadesłane (na 3éj stronie) po c. **10** od wiersza.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kroniki“ przy ul. Sławkowskiéj Nr. 262.

Dziś Michała archanioła
Jutro Hieronima doktora

Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 11 — 1 i od 3 — 5 popoł.

Wschód słońca o godz. 5. m. 59.
Zachód o godzinie 5 m. 43.

Od Redakcji.

Ze zbliżającym się nowym kwartałem prosimy o **wczesne odnowienie** przedpłaty.

Przedpłata na **Kronikę** wynosi:

w Krakowie kwartalnie . . . . . Zł. 2 25
miesięcznie 80
na prowincji z przesyłką pocztową:
kwartalnie . . . . . Zł. 3
miesięcznie 1 15

Prenumerata przyjmuje się od 1 i 16 każdego miesiąca.

— Sąd krajowy wyższy mianował praktykanta sądowego Aleksandra Fijałkiewicza bezpłatnym auskultantem.

— W listopadzie b. r. odbędą się egzamina lekarzy i weterynarzy, przepisane w celu uzyskania stałej posady w publicznéj służbie zdrowia przy władzach politycznych.

Egzamina lekarzy odbędą się w Krakowie, zaś egzamina weterynarzy we Lwowie.

Lekarze i weterynarze, którzy chcą się poddać tym egzaminom mają podania zaopatrzone w dowody wymagane wnieść najdalej do 20 października b. r. do Namiestnictwa.

Kraków 29 Września.

f Wozy jednokonne, o jednym dyszlu, coraz więcej zagęszczają się w mieście, pomimo *surowego* zakazu; już przed kilku tygodniami zwracaliśmy uwagę władz bezpieczeństwa publicznego na to lekceważenie przepisów — ale dopóki nie nastąpi jaki nieszczęśliwy wypadek, będzie to zawsze „grochem na ścianę“. Pomijając już wózki włościańskie i w ogóle zamiejscowe, codziennie przekonywamy się, że w samém mieście nikt nie zdaje się wiedzieć o istnieniu zakazu. Wczoraj np. przy dniu targowym, z jednéj tylko ulicy Sławkowskiéj, w niespełna pół godziny, wjechało do Rynku takich wozów jednokonnych i jednodyszlowych *jedenaście*, a nikomu ani przez myśl nie przeszło, że można je zatrzymać i właścicieli do odpowiedzialności pociągnąć. Po co wydawać przepisy, jeśli nikt wykonywania ich nie przestrzega? Wózek oprawcy, zostającego pod bezpośrednim podobno nadzorem Magistratu, także nigdy inaczéj nie bywa zaprzężonym.

DRAMAT MAŁŻEŃSKI.

Przybyła w tych czasach do Paryża i stanęła w Wielkim hotelu, piękna dwudziestoletnia peruwianka, Rafaela Domenico.

Smutna i przerażająca jest jej historja.

Donna Rafaela Flores, należąca do jednej z najznakomitszych rodzin w ojczystym swym kraju, czarująco piękna, wzniosłej postaci, o hebanowych włosach i czarnych żarzących się jak węgie oczach, w 16 już roku życia, otoczoną była gronem wielbicieli, dobijających się o jej rękę.

Na nieszczęście, ojciec jej z dawnych lat jeszcze miał do spłacenia dług wdzięczności względem przyjaciela swego, prawie starca, nazwiskiem Antonio Domenico, który szalenie rozkochał się w młodziutkiej Rafaeli; ojciec poświęcił dziecię na ołtarzu przyjaźni i Rafaela została małżonką Domenico.

Zazdrosny starzec zamknął się natychmiast z młodą żoną, jakby w więzieniu, w jednym z miejskich swoich domów (hacienda), jakie posiadał w pobliżu Limy; urządził nieodstępną straż w około haciendy, nieprzyjmował do domu nikogo, jednem słowem czynił wszelkie usiłowania aby ukryć przed światem swój skarb młodziutki.

Rozumie się, że życie takie nie mogło się podobać pięknej Peruwiance, która niedawno swobodna jak ptaszek, dostała się nagle do klatki strzeżonej przez nieznośnego Cerbera. Całemi też dniami płakała, marząc o pięknym świecie, którego nawet zaznać nie miała sposobności.

Po kilku miesiącach takiego życia, don Antonio zmuszony był odbyć dłuższą podróż w interesach handlowych; z nieobecności tej skorzystała młoda małżonka i w towarzystwie swej kamerystki, dodanej w charakterze stróża więziennego, a którą udało się jej przekupić, odbywała długie spacery wśród gór i wąwozów otaczających haciendę.

Pewnego wieczoru, gdy wracając ze spóźnionej takiej przechadzki, zbłądziła w drodze, spotkał ją młody i piękny jeździec, który wskazał jej ścieżkę wiodącą do haciendy i odprowadził do domu.

Przez drogę młodzi ludzie rozmawiali. W południowych krajach miłość szybko się rozwija, a zresztą Rafaela była tak nieszczęśliwą!

Krótko mówiąc, gdy don Antonio powrócił z podróży, murzyn spełniający obowiązki stajennego, i zarazem stróżą, zaraz na wstępie powiedział mu, że donna Rafaela go zdradza.

Z wściekłością w sercu starzec przywitał się z żoną

△ Wedle doniesienia *Ojczyzny* było w przeszłą środę dość znaczne trzęsienie ziemi w Drohobyczu o godz. 3-ej popołudniu, trwające 23 sekund. Ratusz i kilka domów ma być bardzo uszkodzonych. — Trzęsienia ziemi w tym roku powtarzają się w naszej prowincji już po raz drugi. Obyśmy tylko w Krakowie niedoczekali tego niezwykłego zjawiska, — które w ubiegłych stuleciach kilka razy nawiedziło nasze miasto. Wr. 1443 dnia 5 Czerwca skutkiem trzęsienia ziemi zapadło się sklepienie w kościele Śtej Katarzyny, a w latach 1785 i 1786 podobno cztery razy doznał Kraków wstrząśnień lżejszych, które jednak pozostawiły pewne ślady w murach kilku budynków.

♧ Dziś rozpoczął się niby jarmark św. Michalski; to znaczy, że niektóre firmy *wiedeńskie* z Kazimierza, w myśl filozoficznej zasady *„omnia mea mecum porto“* przeniosły się, prawdopodobnie po raz ostatni, do bud urządzonych na rynku.

⍌ W zeszły piątek i sobotę padał śnieg w Stanisławowie.

═ Pomimo urządzenia daszku nad trotoarem przed domem dawniéj Kremerów na linji A—B. znowu zatamowano przejście w tém miejscu zmuszając publiczność do krążenia przez ulicę w punkcie największego przejazdu. Pochwalamy w zupełności troskliwość p. zarządzającego robotami o zabezpieczenie przechodniów przed możliwemi wypadkami, ale daleko właściwiéj byłoby odżałować kilka jeszcze desek i urządzić daszek zabezpieczający na serjo a nie na kpiny. Tamujących wolne przejście na ulicy, policja *niekiedy* aresztuje — stawianie zaś rusztowań i barykad uchodzi bezkarnie a nawet niespostrzeżenie.

∾ Towarzystwo spożywcze we Lwowie rozpoczyna z dniem 1-szym Października sprzedaż mięsa, chleba, bułek i nafty; stopniowo będą wprowadzane wszelkie inne artykuły żywności.

+ Istniało w Krakowie przed kilku laty stowarzyszenie *Mrówka*, mające na celu szerzenie oświaty między ludem, zakładanie bibljoteczek przy szkółkach, czytelni dla ludu, rozpowszechnianie pożytecznych książeczek i t. p. Od lat kilku stowarzyszenie to niedaje znaku życia, niewiadomo nawet wcale czy istnieje. Zapytywani o to kilkakrotnie — umieszczamy niniejsze zapytanie.

♁ Donoszą nam, że Cyprjan Norwid napisał dramat spółczesny wierszem pod tyt: *Pierścień wielkiej damy*. Dramat ten ma się odznaczać, jak wszystkie utwory Norwida, tajemniczą głębokością i oryginalnością pomysłów.

✕ W najnowszym numerze berlińskiego tygodnika mód p. t. *Der Bazar* z dnia 20 b. m. znajduje się wcale udatne tłumaczenie *Sobótki* Seweryna Goszczyńskiego, dokonane przez p. Winklewskiego, który podobno już i dawniej przekładem kilku utworów polskich poetów przysłużył się czytelnikom niemieckim. Szkoda że w przekładzie *Sobótka* uległa znacznym skróceniom. Najlepiej udał się tłumaczowi ustęp prześliczny, w którym poeta opisuje podpalenie stosu. Obok przekładu zamieścił p. Winklewski krótki życiorys poety doprowadzony aż do powrotu Goszczyńskiego z zagranicy.

⊻ Jutro i pojutrze przypadają u izraelitów uroczyste święta „Trąbki“ — Rosz Haszunu (Nowy Rok) 5636ty od stworzenia świata, podług kalendarza hebrajskiego.

✧ Towarzystwo dramatyczne krakowskie, skończywszy szereg przedstawień w Tarnowie, powróciło wczoraj do Krakowa. Powrócili również artyści i artystki znajdujący się na urlopach oraz i nowozaangażowani. Kurs zimowy rozpocznie się w przyszły wtorek komedją E. Lubowskiego, *„Nietoperze“*.

□ Na ostatniem przedstawieniu teatralnem w Tarnowie, wręczono p. Ekerowi jako reżyserowi, piękny bukiet, w dowód uznania ze strony publiczności.

---

i zapowiedział że tego samego wieczoru zmuszony jest w nową puścić się w podróż.

Około północy, w chwili gdy kochankowie czule szeptali w buduarze Rafaeli — don Antonio jak duch Banca, zjawił się nagle, ze sztyletem w ręku; rzucił się na młodzieńca i jednem uderzeniem w serce, pozbawił go życia; następnie, z pomocą murzyna rzucił ciało do głębokiej piwnicy, do której odrobina światła zaledwie dostawała się przez maleńki otwór pod sklepieniem. Potem wrócił na górę, wziął na ręce zemdloną żonę złożył ją obok trupa i zostawiwszy nieco żywności, zamurował wejście.

Wilgotne powietrze ocuciło nieszczęśliwą i odkryło jej całą grozę położenia, gdy się ujrzała w tym grobie obok zwłok ukochanego. Rozpacz młodej kobiety była nie do opisania; usiłowała wdrapać się do jedynego otworu, ale delikatne rączki pokrwawiły się tylko o kamienne ściany.

Postanowiła zamorzyć się głodem, ale po trzech dniach natura okazała się silniejszą od woli i donna Rafaela zjadła cokolwiek...

Tymczasem ciało kochanka psuć się zaczęło, a robaki toczyły tak piękną niedawno twarz jego.

Trudno wyobrazić sobie coś okropniejszego nad podobne tortury.

Powoli czuła że zmysły ją odstępują; przed nieuniknioną, głodową śmiercią, groziło jej jeszcze szaleństwo!

W takim stanie przebyła *dwa tygodnie;* nagle usłyszała kroki na korytarzu piwnicznym; dobywając resztek sił zawołała gwałtownie o pomoc; pomoc się znalazła.

Był to ojciec jej, który, nie mając przez dłuższy czas wiadomości od córki, przybył ją odwiedzić, a nie znalazłszy nikogo w haciendzie, przeczuł zbrodnię i zaczął robić poszukiwania.

Wstrzymujemy się od opisu obrazu jaki przedstawił się oczom jego gdy odmurowano piwnicę!

Nieszczęśliwa donna Rafaela rok cały chorowała; przez kilka miesięcy wątpiono aby odzyskać mogła przytomność.

Teraz wysłano ją na wojaż do Europy — don Antonio Domenico znikł bez śladu.

....

P. S. Donna Rafaela jest cudownie piękna, ma lat dwadzieścia, krucze włosy czarne, ogniste oczy, miljonowy majątek i mieszka obecnie w Paryżu, w Grand-Hôtel.

♁ Ostatni nr. 39 *Szczutka* skonfiskowała lwowska prokuratorja za wiersze p. n. *Z ewangelji Antychrysta.*

Korespondencje.

Oświęcim 28 Września.

(ż) Miasto nasze zaczyna być sławném. Po znaném sprzeniewierzeniu majątku kasy miejskiéj, zostającéj pod zarządem protegowanéj przez marszałka powiatowego Secligera Rady miejskiéj, pospolici rabusie zaczęli miasto nasze plądrować. W przeciągu trzech dni wydarzyły się dwa wypadki większéj kradzieży i jeden usiłowanego rabunku. Skradziono żydom sreber na 200 Złr., a następnéj nocy rozbito kasę kolei po wyłamaniu poprzedniem kraty. Tejże saméj nocy czterech rabusiów wpadło do mieszkania bogatéj żydówki — jeden z nich schwycił ją za gardło i zaczął dusić, inni odbijali kufry, gdy nagle zostali spostrzeżeni przez stróża nocnego. Wybiegli na rynek, dali trzy strzały z rewolweru i zraniwszy policjanta Gila, zdołali umknąć. W pośpiechu zgubili latarkę, palto, 32 wytrychów i rękawiczkę jelonkową, u któréj jeden palec był do połowy wypchany. Idąc za tym śladem przyaresztowano wieczorem obcego mężczyznę, (z Prus podobno), który miał palec ucięty, a ręce podrapane. Miał się już przyznać, — ale wspólników wydać nie chce.

Kronika zagraniczna.

✕ W tych czasach wynalezioną została, jak opisuje „Journal officiel“, nowa maszyna stenograficzna. Wynalazca jest w stanie w ciągu minuty odbić od 200 do 250 wyrazów, co ledwie w najżywszej mowie wypowiedziećby można w tymże czasie. Maszyna ma na sobie klawiaturę złożoną z 11-tu czarnych i 11-tu białych klawiszy, które są w połączeniu z pedałem umieszczonym u spodu. Do tego rodzaju stenografji trzeba wielkiej wprawy i zręczności, ale też za to pismo jest łatwe do czytania.

♊ Szwedzki kwartet składający się z pań: Hildy Wideberg, Marji Pettersson, Anny Aberg i Wilhelminy Söderlund, znany słynnie z wystawy wiedeńskiej, gdzie artystki zwano ogólnie „słowikami północy“ a o którym się wyraża londyński „Standart“, że się tyle zbliża do najwyższej doskonałości, jak tylko wyobraznia odmalować może („as the imaginacion can picture“) zamierza wystąpić z koncertami w znaczniejszych miastach Galicji.

Szarada premjowa.

(powtórnie).

„*Trzecie drugie* przecież wiecie
Że *pierwsze drugie* robicie
W chwili, kiedy się bawicie.
Wszystkie nie trzymane są w sekrecie,
Bo kiedy się rodzą,
Zaraz na jaw wychodzą“.
Są rodzaje ich mnogie:
I tanie i drogie,
Powszechnie używane,
Całemu światu znane:
Różowe, czerwone,
Żółte i zielone,
Niebieskie lub białe,
Naddarte lub całe;
Nieraz pieniądz *pierwszy trzeci*
Z kieszeni za nie wyleci.

Nagroda *podwyższona:* jeden rocznik *Djabła.*

Przyjechali do Krakowa:

HOTEL SASKI. — Kazimierz Potworowski obyw., Józef Wyslowski wł. dóbr, Jan Urbański obyw., Florentyna Urbańska obyw., Stanisław Brandys wł. dóbr z Galicji, Henryk Kurowski obyw., Max Mehlich kup. z Poznania, Edward Suchocki obyw., Bronisław Fijałkowski obyw. z Królestwa, Wlad. Wodziński obyw. z Warszawy, Michał Zajączkowski architekt z Tarnowa.

HOTEL KRAKOWSKI. — Rozalija Dobrzyńska z córką wł. dóbr Łysowca, Apolinary Wychowski z familiją Dr. Medycyny z Ekaterynosławia, Karol Irgensleben kup. z Lipska, Karol Corso z Londynu, Michał Groszewski wł. dóbr z Kongresówki, Maxymilian Wejssel z Galicyi, Julia Chabińska z córką z Rosyi, Stefan Buszczyński ob. z Drezna, Marya Bobrowiecka wł. d. Dobrkowa.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny
Arkadjusz Kleczewski.

Przewodnik.

Groby królewskie na Wawelu i Skarbiec kościelny zwiedzać można codziennie od godz. 10—12 rano i od 5—7 po poł.

Smocza jama, codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowéj władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Wielki ołtarz w kościele P. Maryi (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9 do 1, dla czytających codziennie. dla zwiedzających we czwartki, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny uniwersytecki w Collegium jagellonicum, otwarty dla publiczności (bezpłatnie od god. 12 do 1 codziennie, z wyjątkiem ferji i świąt.

Biblioteka i zbiory Akademji Umiejętności (w gmachu Akademji, ulica Sławkowska), codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 c., w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Prz. Sztuk pięknych (w pałacu biskupim, ulica Franciszkańska), codziennie od 11—4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 ct., w niedzielę 15 c.

KURS PAPIERÓW I PIENIEDZY.

Kraków 29 września.	płacą		żądaja	
Ruble ros. papierowe. . . .	152	50	153	—
Talary pruskie.	165	—	165	50
Dukat austr.	5	28	5	32
Napoleondor	8	90	8	97
20 mark. niem.	10	95	11	05
Srebro austr. za 100 złr. . .	101	—	10!	75
Obl. indem. gal. za 100 złr.	87	50	88	—
4% listy zastawne	78	50	79	—
5 „ „ „	87	40	87	60
6 „ „ zast. b. hipot. . . .	92	50	92	90
4 „ „ w Król. pol. ser. I. (za szt. 100)	95	35	95	75
4 „ „ „ „ „ II.	95	95	96	20
4 „ „ „ „	93	30	93	60
5 „ „ likw. w Król. pol.	81	90	82	20
Akcye kol. Kar. Lud. złr. 210	215	—	215	75
„ „ lwow.-czer. „ 200	137	—	138	75
„ „ warsz.wied. rsr. 60	90	75	91	50
„ banku hipot. gal. . . .	—	—	—	—
„ „ gal. dla han. i prz.	—	—	—	—
Lombardy	102	—	102	75
Oblig. kolei rumuńs. tal 100	35	—	35	15
Losy miasta Krakowa . . .	15	—	15	50
„ „ Bukaresztu . . .	9	60	10	—
„ tureckie	49	—	49	75
„ pożyczki z r. 1860 . .	111	75	112	10
„ „ z r. 1864 . .	134	—	134	50
„ „ węgierskiej .	79	75	80	50

POCIĄGI NA KOLEJACH ŻELAZNYCH

Odchodzą:

do Lwowa lokalny o godz. 6 m. 44 rano.
pośpiesz. o godz. 9 m. 17 wiecz.
osobowy „ 10 „ 55 rano.
„ „ 10 „ 10 wiecz.
do Wiednia pospiesz. „ 7 „ 40 rano.
osobowy „ 6 „ 5 „
„ „ 3 „ 25 popoł.
do Wieliczki osobowy „ 11 „ 49 rano.
mięszany „ 11 „ 45 wiecz.
do Warszawy posp. „ 8 „ — wiecz.
osobowy „ 3 „ 25 popoł.
do Wrocławia pospiesz. „ 6 „ 5 rano.
osobowy „ 8 „ — „

Przychodzą:

ze Lwowa pośpiesz. o godz. 7 m. 15 rano.
osobowy „ 5 „ 21 „
mięszany „ 3 „ 10 popoł.
lokalny „ 8 „ 30 wiecz.
Wiednia pośpiesz. „ 8 „ 50 wiecz.
osobowy „ 10 „ 5 „
„ „ 9 „ 50 rano.
mięszany „ 11 „ 18 „
z Wieliczki osobowy „ 6 „ 9 „
mięszany „ 8 „ — wiecz.
z Warszawy . . . . . „ 6 „ — „

W drukarni L. Paszkowskiego pod zarządem Józefa Łakocińskiego.